

## Serce z rysą – Jan Kondrak

Hej dziewczyno serce moje z rysą Wisłą  
Co tu robisz w tym hotelu wielki świat  
Popatrz gość co ci dozgonną miłość wyznał  
Chwilę potem już błazeńską czapkę wdział

Hej dziewczyno serce moje z rysą Wisłą  
Jeśli jeszcze sama sobie dziwisz się  
Założ proszę ten niemodny kusy płaszczyk  
On do domu drogę zna Do ciebie też

Tutaj karmi cię i poi własne ciało  
I pozłótkę na duszyczkę za nie masz  
Lecz gdy noc uniesie brwi Kiedy w oczy zajrzy świt  
Nawet wzrokiem cię nie odprowadzi nikt  
Tutaj karmi cię i poi własne ciało  
I pozłótkę na duszyczkę za nie masz  
Lecz gdy noc uniesie brwi Kiedy w oczy zajrzy świt  
Nawet wzrokiem cię nie odprowadzi nikt

Ja do ciebie chciałem wreszcie nic nie mówić  
Chciałem iść do ciebie bez bukietu słów  
Chciałem widzieć wreszcie tylko oczy oczu  
Włosy włosów Dłonie dłoni Usta ust

A kamyki twoje szkiełka i paciorki  
Które z dłoni wypuściłaś u drzwi tam  
Pozwól że pozbieram i prześlę ci na poste restante  
Lecz to wszystko na co jeszcze dziś mnie stać  
A kamyki twoje szkiełka i paciorki  
Które z dłoni wypuściłaś u drzwi tam  
Pozwól że pozbieram i prześlę ci na poste restante  
Lecz to wszystko na co jeszcze dziś mnie stać  
wszystko na co jeszcze dziś mnie stać





Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych